

# ZOLTA MUCHA

T / E - T / E

A  
G  
R  
E  
S  
J  
A

I  
N  
I  
E  
A  
G  
R  
E  
S  
J  
A



ADOLF HITLER

..... i Niemcy mają swego D-r Łokietka .....

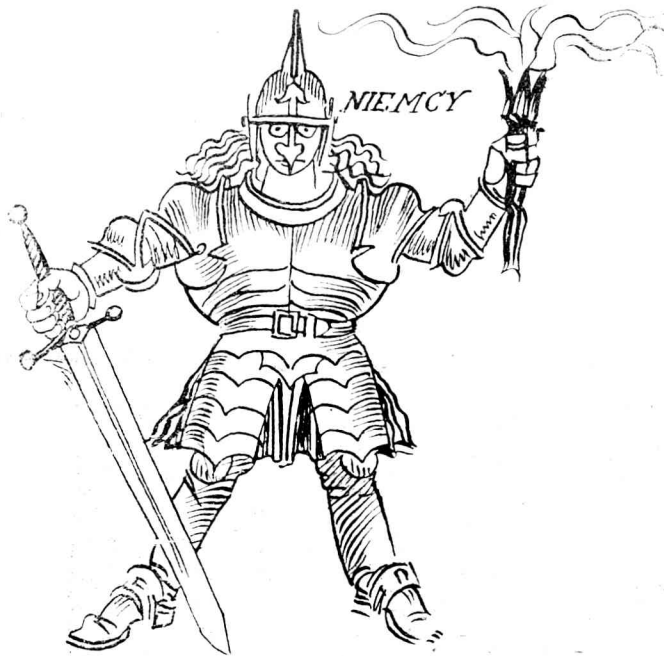
FABRYKA: Prosta 50, tel. 716-92 (dom własny)  
KANTOR: Żłota 16, telefon 503-19.

**E. KRZYCZKOWSKI**

Farbiarnia Parowa  
i Pralnia Chemiczna

farbowanie garderoby damskiej i męskiej bez prucia. Czyszczenie skór, kolnierzy, białosz, dywanów, portjety i mebli w całości.  
CENY PRZYSTĘPNE.  
ROBOTA SOLIDNA.

„MY, NIEMCY, STAŁE MUSIMY KOGOŚ NIENAWIDZIĆ  
I Z NIM WALCZYĆ“  
(HARDEN)



## „Gorzkie żale“\*)

Wiatr mroźny dmie, paletko  
Prześwieca ciało sine...  
A tam do „Adriji“ auto mknie  
„Zapijać ojców winę“.  
My legionści — to jak psy —  
Bez pracy, bez posady...  
Przy żłobie, jak pijawki,— tfy!  
Czwarte są dziś „brygady“

### Chór b. legionistów:

Nie chcemy już od was uznania,  
Jechał was sęk! Niechaj was  
klin!

Lecz mamy dość już  
podszywania  
Sie pod nasz Trud i Krew i Czyn!  
Wy, chciwe gromady,  
„Karjerowe gady“,  
Za grosz, sprzedacie głos  
I duszę swą za grosz, za grosz!

\*) Wiersz, otrzymany od jednego z  
znanych ob. legionistów. Drukujemy go  
również dlatego, że stanowi b. ciekawy  
 przyczynek do obecnych nastrojów  
wśród legionistów pierwszej brygady.

## UKŁUCIA

Donoszą nam z Moskwy, że w związku z zawartym paktem nieagresji pomiędzy Polską, Rosją i Rumunją, w Sowietach lansowany jest lojalny projekt częściowego rozbrojenia. Chodzi mianowicie o całkowite zużycie zapasu materiałów wojennych przez zrzucenie wszystkich bomb lotniczych z samolotów sowieckich na terytorjum polsko-rumuńskie.

Odpowiadając na notę Anglii, Stanów Zjednoczonych i Ligi Narodów, Japonia deklarowała swe chęci pokojowe do końca bieżącego tygodnia. Na wszelki jednak wypadek polecono uprzednio wyróżnić 300.000 zbędnych i przeszkadzających zawarcium pokoju Chińczyków.

Podobno poseł Pączek, pragnąc utrzymać się na powierzchni życia politycznego po ostatnich niepowodzeniach, zamierza wystąpić z wnioskiem o wprowadzenie również latem t. zw. „zielonego karnawału“.

Jak się dowiadujemy, słynny „cadyk cudotwórca“ z Góry Kalwarji zamierza wstąpić do klubu

## CZASY

Zyjemy w czasach bardzo dziwnych,  
W czasach nadmiernie agresywnych,  
Bowiem Sanacja, panie tego,  
Zdolna jest dzisiaj do wszystkiego.

I choć ci oka nie wybili, —  
Lecz możesz dożyć takiej chwili,  
Że też oberwiesz, powiem śmiało,  
To, co przeróżnych już spotkało!..

Presja, represja i agresja,  
To Sanacyjna jest koncesja...  
A sprawcy „znani“ i „nieznani“  
Zawsze w Sanacji pożądana.

Fr. Gowroński.

## WIATR OD WSCHODU

Zaszumiły bory, knieje,  
Wiatr od Wschodu mocno wieje,  
Chrońmy serca, kryjmy głowy,  
Bo to wietrzyk nie jest zdrowy.  
A woń jego różnie działa,  
Tak na dusze, jak na ciała: —  
Gdy się naród męczy, dławia,  
Garstka, — zapach diegocia  
sławi.  
Choć wiatr wschodni huczy,  
wyje,

Przekonań w nas nie zabije  
I nie zmrozi mocy ludu,  
Co dokonał „Wisły cudu“!

### KWALIFIKACJE.

— Dwa lata siedziałeś za podpale-  
nie, a tymczasem nie potrafiśz napa-  
lić w piecu!!!!..

### PRZEZ TELEFON.

— Co, Feluniu, nie mogłaś do nas  
przyjść, — żeby cię od trzech dni bo-  
lą?! Nie przypuszczałam, że reperacja  
sztucznej szczęki trwa tak długo!..

Bebe. Klub ten, przyjmując go na członka, aseku-  
ruje się na wypadek wyborów, bo wtedy będzie dla  
„cudotwórcy“ pole do popisu.

## Co kto pod nosem mruczy

gen. R. Górecki de Federant.

Jestem ci ja jestem, twórca z powołania,  
Taki od funduszów i od przemawiania.  
Musiałem w brygadzie mieć też dobrą głowę,  
Jeśli wiódł do boju... Kuchenki polowe.  
A przytem co wieczór, a także co rano  
Musiałem dla koni kombinować siano.  
Konie bardzo lubię — więc, gdzie jest ochrona,  
Mówkę sobie palnę, gadam do ogona.

Gen. Sławoj-Składkowski.

Jestem taki sobie cwany legionista,  
Co Sanacji zrobił mandacików trzysta.  
Zasługą jest moja, że przeróżne Bojki,  
Mają na podwórzach nowiutkie „sławojki“.  
Legionista ci ja, mądry legionista,  
A przytem akuszer oraz internista.  
Ze mnie odstawiono, no to trudna rada,  
Każe Dziadzio siadać, to Sławojek siada.

— — WALERY.

Hej tam w „Adrji” za stołem,  
Siadł sam prezes Walery,—  
Otoczyły go kołem  
Sanacyjne menery.

Bardzo mądry to człowiek—  
Ów pan prezes Walery,  
Bez namysłu wam powie,  
Że dwa a dwa to cztery!

Za mądrego uchodzi,  
A mroczyło go cości,  
Gdy powiedział raz w Łodzi,  
Że „czas łamać już kości”.

Choć był dawniej premierem  
Z dygnitarstwa okresem,  
I dziś też nie jest zerem,  
Ale klubu prezesem.

Mimo, że jest prezesem,  
To sam może niewiele,  
Bowiem władzy zakresem  
Kręci ten, co na czele!

Zatem się od bebeka  
Też nie żąda mądrości,  
Byle słuchał zdaleka  
Walerego słuszności!

Z cyklu: „Nasze Pisma”.

NASZ PRZEGLĄD.

Redaktor Daniel Rozencweig  
Chce czytelnikom stworzyć raj,  
„Nasz Przegląd” więc wydaje  
I wypisuje baję!  
Pan Wagman i pan Appenzlak  
Sjonizmu podtrzymują znak,  
Pan Szwalbe tu zarabia, —  
Już medal go ozdabia!  
Gdy „patriotą” tak, jak on,  
Zostanie każdy Icek, Kon,  
„Nasz Przegląd” się przemieni  
I przegląd **naszych** zmieni!...

Tych „**naszych**” pism wychodzi  
stos,  
Czy „Wiadomości”, czy „Nasz  
Głos”.

Jest także „5 rano”, —  
I chcą, by je czytano!  
A żargonówki leją lży  
I piszą: „Rozencweigu — ty!  
Chcesz z Polski mieć ojczyznę,  
Po gojach wziąć spuściznę?!”

MARLEM.

PRZYSŁOWIA Z KOMENTARZAMI.

I.

„Kto się czubi, ten się lubi”  
To przysłowie słuszność gubi:—  
Bo z Sanacją się czubimy,  
Lecz niebardzo ją lubimy!

III.

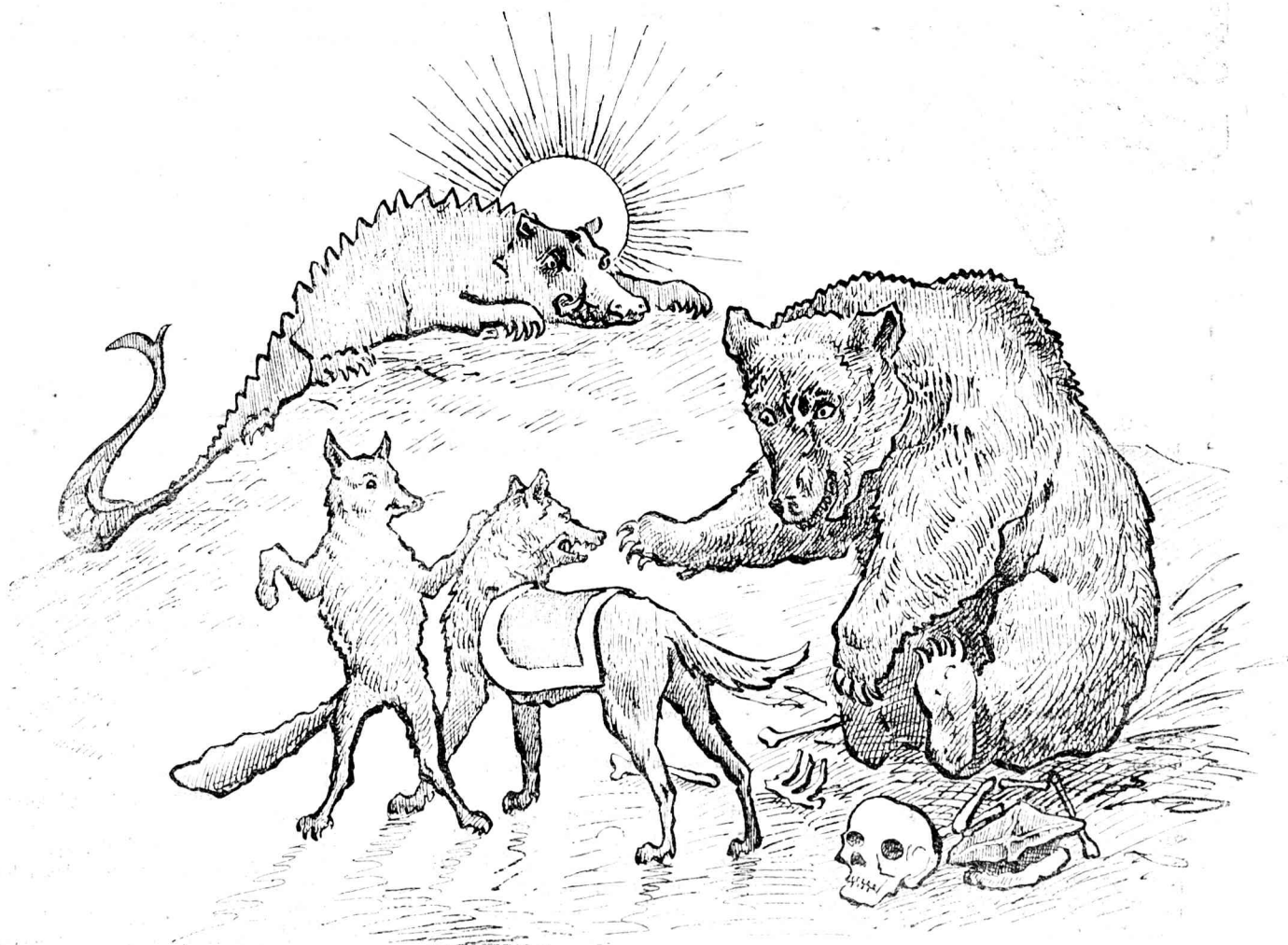
„Czasem luty ostro kuty,  
Czasem w luty same pluty”  
Ale bebek, chociaż kuty,  
Bardzo często jest zapluty.

III.

„Łatwo poznasz po mowie,  
Co ukogo jest w głowie”  
Czyż może być tak pusto?  
Spytasz zdziwion walnie,  
Gdy jakiś poseł z B.B.  
W Sejmie mówkę palnie.

IV.

„Co ma wisieć nie utonie”,  
Bardzo trafne powiedzenie,  
Więc byłoby niemożliwym  
Sanatora zatopienie.



„Miszka” rosyjski: — Chętnie poskromię moje apetyty i zawrę z wami pakt nieagresji, bo tam od Wschodu zbliża się nowe niebezpieczeństwo.





*Próżno tęsknisz, biedny człeku, do kłopotów nieagresji Zanim .. cię Sanacja zbawi, —  
zginiesz wśród kryzys presji!.*

#### WET ZA WET.

— Gdybyś był moim mężem, dałabym ci trucizny w kawie!

— A ja, gdybyś była moją żoną, chętnie wypiłbym tę kawę.

#### Z DWOJGA ZŁEGO.

Ciotka (stara panna). —

— Ależ, Maniu, jak ty możesz pozwalać na to, żeby się twój narzeczony spóźniał. Już dwie godziny czekasz na niego, a on nie przychodzi.

Mania: — To nie strasznego. Wolę to, jak oczekiwanie ciotci: — kilkanaście lat czeka ciotka na swego narzeczonego, a jego jak niema, tak niema.

#### PRZEWIDUJĄCY

Kombinatorski spotyka przyjaciela, dziennikarza i prosi:

— Czy nie mógłbyś mi wymyślić jakiegoś ładnego, pięknie brzmiącego pseudonimu?

— Co? I ty zamierzasz pisać?

— Ależ gdzie! To się nie opłaca! Idzie wiosna, więc chciałem kupić sobie garnitur na raty.

## Encyklopedia nieilustrowana

(Ciąg dalszy)

**Garnek** — argument małżeński.  
**Gawędy** — ważne konferencje ministerjalne.  
**Gawiedź** — elita uliczna.  
**Gdańsk** — zezowaty szczeniak.  
**Gremanja** — podlejszy gatunek nierogacizny.  
**Ghandi** — fabrykant gorzkiej soli dla Anglików.  
**Gilotyna** — sąd „bezapelacyjny”.  
**Głina** — materiał budowlany pozostały po Ochraniu.  
**Gnić** — pracować uczciwie.  
**Gorycz** — napis: „Cukier krzepi”.  
**Gorzelnia** — główny urząd dochodowy ministerstwa skarbu.  
**Gotówka** — rzadka choroba.  
**Granda** — towarzysze dr. Łokietka.  
**Grandi** — wnuk Rinaldo Rinaldini’ego.  
**Gwałt** — czynności dyktatury.  
**Hajdamak** — znawca sabotażu.

**Hak** — epilog pracowitego obywatela.  
**Handel** — archeologia.  
**Halucynacja** — dźwięk złotówki.  
**Hańba** — droga do tytułów i zaszczytów.  
**Haracz** — przymusowa grzeczność.  
**Harem** — biuro pośrednictwa małżeństw.  
**Harpun** — lekka rekwizycja.  
**Hazard** — polityka eksportowa.  
**Hebel** — zarzucony przyrząd kosmetyczny.  
**Hegemonja** — pochodź dżumy.  
**Hemoroïdy** — choroba umysłowa biurokraty.  
**Herszt** — głowa domu.  
**Hipnotyzer** — mnsiter, wygłaszający exposé.  
**Histeryczka** — panna na wydaniu.

(D. c. n.)

AGRESJA NIEMIĘCKA



W REDAKCJI

— Nadesłałem tydzień temu do redakcji większą ilość pierwszorzędných kawafów. Czy pan je już czytał, panie redaktorze?

— O, nawet często i to już przed paru laty.

ZABOBON

— Więc pan twierdzi, że 13 przynosi nieszczęście...

— Bezwzględnie, stwierdziłem to nawet. Naprzykład przed rokiem, kiedym był na imieninach u mego brata, siedziało 13 osób przy stole, a obok mnie b. ładna i przystojna panna...

— No i co... spotkało ją jakie nieszczęście?

— Ją nie, tylko mnie. — ożeniłem się z nią w dwa miesiące po tej kolacji.

KARJERA.

— Jaki zawód obierze pan dla swego syna?

— Biorąc pod uwagę dzisiejsze czasy, chcę go wykierować na komornika, lub pośta z B.B.

PECHOWIEC

— Co, Pan już nie przyjmuje, — pyta pewnego warszawskiego „przepowiadacza” jeden z jego dawnych klientów,

— Od ostatniego wypadku — zaprzestałem.

— A jakież miał pan wypadek?

— Tydzień temu było u mnie parę osób. Pewnej pani powiedziałem, że ma troje dzieci... i zgadłem. A jakimś panu dałem tylko dwoje dzieci i zostałem za to fatalnie obity, — bo się okazało, że to był mąż tej pani z trojgiem dzieci.

CYRKULARZ REKLAMOWY

Pewna firma warszawska rozesłała do swoich klientów cyrkularz, z którego przytaczamy najciekawszy wyjątek:

„... polecając W Panu tę najciekawszą, wprost epokową książkę p. t. „Tysiąc sposobów wzbogacenia się” za śmiesznie niską cenę tylko 5 zł. 50 gr., jednocześnie, ponieważ dobro i interes naszych klientów leży nam na sercu, rekomendujemy nowe wydanie „Prawa Karnego”, tanie wydanie, w cenie zł. 3 gr. 50.

We własnym Pańskim interesie zalecalibyśmy nabycie obydwuch dzieł jednocześnie”.

CHORY

BORAH

Nasz kurytarz  
go za, muje,  
Szwabom dać go  
obiecuje,  
Chce być wielki  
w różnych sporach,  
Z tego słynie ów  
pan Borah..  
Więc na łbie swym,  
w kształcie niecki,  
Nosi azisaj hełm  
...niemiecki.

Czas najwyższy  
uregulować  
zaległą przedpłatę.



BAT I BATA

Jest szewc pewien — zwie się Bata.

Teraz nad Indjami lata,  
Bo chce zdobyć rynki świata.  
Otóż pewne, że zdobędzie,  
Bo jest tu, jest tam, jest  
wszędzie.

I choć kryzys zęby szczerzy,  
On widocznie weń nie wierzy,  
Bo to zuch jest — (bądźmy  
szczerzy).

Szczerość również przyznać  
każe,

Że ci Czesi to szczęściarze,  
Gdy takiego mają Bata,  
Co szacunek zyskał świata.  
Zato u nas, zamiast Bata,  
Mamy swego świsty bata...

TYPOWA KOBIETA.

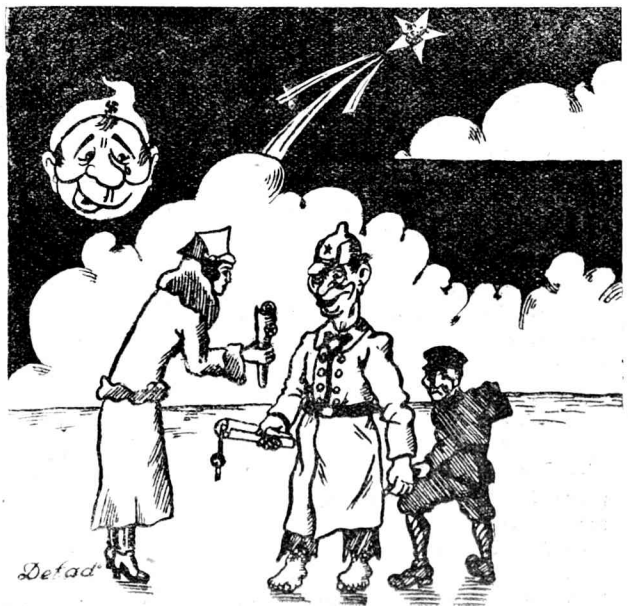
— Ależ duszko, pocios kupiła kapelusza za 30 złotych, kiedy ten za 10 mnie się lepiej podobał, a w dodatku było ci w nim do twarzy.

— Nie bój się, żeby ci zrobić przyjemność, kupiłam również i ten za 10 złotych.

SŁOMIANY WDOWIEC

Pani Pantofelkiewiczowa zdecydowała się nareszcie na wyjazd do Krynicy. Pantofelkiewicz odprowadził swą połowicę na dworzec, ulokował ją w wagonie, a kiedy wreszcie pociąg ruszył, z widoczną ulgą westchnął i pomyślał:

— A teraz szybko zdjęć obrączkę, odprasować ubranie, zmienić kolnierzyk i krawat, przyszyć brakujące guziki i nikt się już nie domysli, żem żonaty”.



Polsko-sowiecki pakt o nieagresji

KOMPLETY

„ZÓLTEJ MUCHY” z ROKU 1930 i 1931 po zł. 10 (dziesięć) do otrzymania w Redakcji. Wspólna. 6 m. 16. Wysyamy je pocztą po uprzednim przesłaniu należności na Konto w P. K. O. № 17440. S.W.A.S.T.

# DZIADEK ŚPIEWA

Raz mi mówił stary Hryć,  
że to wstyd jest dziadem być.  
— Wciąż — powiada — trzeba społem  
siedzieć w kucki pod kościołem  
i pacierze klepać w głos.  
Marny żywot — prawi on —  
strata zdrowia, skąpy plon...  
Czasem niebo się rozdyszczy,  
abo ziąb, aż dusza piszczy...  
Taki nasz dziadowski los. —  
Na to ja mu rąbne fest:  
— To nie wstyd, a honor jest.  
Lepiej gembe zamknij Hryciu,  
bo nic nie znasz się na życiu  
i na polityce też.  
Odkąd nastał jeden maj,  
zmienił ci się polski kraj,  
a gdy bycza przyszła doba,  
Dziadek pirsza jest osoba;  
pytajże się, kogo chcesz. —  
— Niby tak — przyświadczył ów —  
W tem jest ino feler znów,  
że w Warszawie czy też w Kutnie  
dziadki mnożą się okrutnie,  
wielga moc ich tu i tam.  
Drzewiej groszy zbierał huk,  
kto rąk ni miał abo nóg.  
Dziś, choć zdrowi som, jak byki,  
emeryty, urzędniki,  
konkurencję robią nam. —  
Tu ma rację szary Hryć.  
Coraz trudniej dziadom żyć,  
Lecz ja wierze doostatka  
w moc naszego pana Dziadka  
że uchroni nas od strat.



Choć endeke! wzniesom krzyk,  
On przemieni wszystko wmg,  
urzędnikom zaś zakaze  
iść pod kościół z nami w parze  
i znów górę weźmie dziad!..

## KRAKOWIAKI.

1.  
Wiele się dziś gada  
O tem rozbrojeniu,  
A narzędzia wojny  
Szykuje się w cieniu.  
Więc, widząc to wszystko,  
Ta myśl w głowie błysnie,  
Będzie rozbrojenie,  
Ale jak rak świsnie.

2.  
Oszczędności dobrze  
Spełnionoby misję,  
Kiedy i ministrom  
Danoby dymisję.  
Bowiem u nas w Polsce  
Jest genialny człowiek,  
Który rząd zastąpi  
Bez zmrużenia powiek.

3.  
Bebeki okropne  
Gaffy w zysku mają,  
Bo rządowe konie  
Zawsze przeceniają.  
Przykładem są pustki  
Na rządowej furze,  
Co ma taką napis: —  
„Podatki w naturze“.

4.  
Kiedy z opozycji  
Poseł gada który,  
Wtedy bebe robi  
Straszne awantury.  
Pewno już Sanacja  
Tak słaba, nieboże,  
Że znieść nawet słownej  
Krytyki nie może.

## Wywiad z ministrem P.-ki-li-fu

(Korespondencja naszego specjalnego wysłannika, Mandaryna Ta-De-Wu, który dotarł przed oblicze dostojnego ministra Pi-Ki-Li-Fu, celem zdobycia bezpośrednio u źródła cennych i ciekawych informacji z terenu objętego pożogą wojny).

— W związku z wytworzoną sytuacją, jakie jest stanowisko Jego Ekscelejencji?

— Hm! Zapytał się pan, jak skończony matolek, albo jak idjota, który pochodzi z Fajdanistanu.

— Ekscelejencja przeczenia mnie!

— Reczywiście? Może być... No więc... jak pan wie, nie wszyscy już Chińczycy mogą obżerać się ryżem, oraz grochem z kapustą, natomiast wszyscy możemy korzystać z partyjnej ubikacji...

— Ekcelejencjo! A księga Praw Chińskich?

— Do... (tu ekscelejencja użył mocno nieparlamentarnego wyrażenia) z nią..., a nowej nie mam zamiaru układać, bo widzi pan, to tak trudno dziś ułożyć, jutro zmienić i ciągle liczyć się z własnym widzimisię.

— Ekscelejencjo! A program?

— Program? Tyle lat robiłem ruch w interesie bez programu, to teraz mam się babrać w tem... (ekscelejencja użył wprowadzie pierwszorzędno, dobitnego określenia, lecz niecenzuralnego).

— A przeciwnicy?

— ... (Również wyrażenie zbyt dosadne!) Zresztą moi ludzie zajmą się nimi. Właśnie wydałem odpowiednie instrukcje. Panie! Prosiłi mnie wszyscy urzędnicy, żeby pozwolić

im zharakirować paru przeciwnych generałów, ale łaskawie wzbronilem. Zresztą... (dowcipne wyrażenie, nadające się do „Bociana“).

— Ekscelejencja świetnie i dowcipnie to ujął!

— He, he. Ja zawsze jestem dowcipny, cała zagranica śmieje się z moich dowcipów... No co tam jeszcze?

— Ekscelejencjo! A Mandżurja?

— Phi... jak to powiada mój ulubiony poeta... tam... tego... „Po wiek wieków stały cud... z mandarynem ciemny lud... bo to widzi pan, my tak wszyscy razem, byle kupą!

— A wielcy Mandaryni?

— He! he! To już dziś nie Mandaryni, a Fajdaryni, z ręki jedzą...

— Ekscelejencjo! Co za wspaniały dowcip!

— Tak? Hm... mianuję pana fajdarynem XI klasy!

— O! Co za łaska! Ekscelejencjo... a finanse?

— Finanse, to figa-n-se!

— Ha ha! Kapitalne!..

— Prawda?! (Mianuję pana fajdarynem X klasy), więc z fignansy — figa! Narazie wszystko poszło na umocnienie mojej władzy... Teraz pustki... Rozpiszę nowe podatki! Może nawet w naturze, jak u was!..

— Ekscelejencjo, a Słońce Stońc. — Dawny — Cesarz Chin?

— Cesarz? Hm, miewa się dobrze... zdrowy, akurat przed godziną był tu po instrukcje...

— A propoś światła słonecznego: jak oświata?

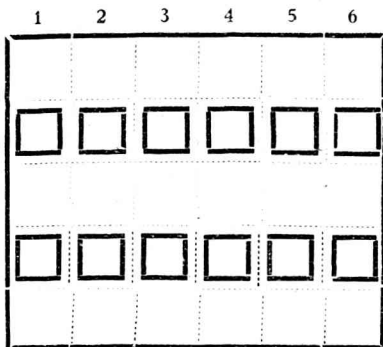
— Niech mi pan głowy nie zawraca. Jest dobrze! — Analfabetów brak.

— Hm... ośmielię się zauważyć... że... jest ich b. dużo...

LAMIGŁÓWKA

ulożyła „Pytja”.

W daną figurę wpisać pionowo 6 pięcioliterowych wyrazów. Rzędy poziome — drugi i czwarty — dadzą rozwiązanie.



ZNACZENIE WYRAZÓW:

1. Stan psychiczny.
1. Brat w języku obcym.
3. Ostry, chwytny pazur.
4. Tkanina z wełny koziej.
5. Inaczej „pani”.
6. Otumanić, omroczyć.

Za dobre rozwiązanie trzy punkty.

RÓŻNICE „JUR-STESA”

- Jaka jest różnica między pułkownikami, a urzędnikami?
- Pułkownicy „reduują”, a urzędników redukują.
- Między dwoma ulubieńcami naszej sceny, Jaraczem i Węgrzynem?
- Jaracz lubi „węgrzyna”, natomiast Węgrzyn Jaracza nie...

KĄCIK DLA GRAFOMANÓW.

Spieszmy uradować naszych czytelników ciekawą inowacją, która niewątpliwie wywoła żywiołowy entuzjazm. Oto z dniem dzisiejszym wprowadzamy na nasze łamy kącik dla grafomanów, gdzie każdy z P.T. grafomanów będzie się mógł dowolnie wypowiedzieć. Na dzisiaj niech wszyscy podziwiają arcypłód ducha, wydany na świat przez p. Balamutka. Prezentujemy go w całej okazałości:

**Salcie, ty lubisz romans, ja dobrze o tem wiem, a więc spoczniemy razem pod miękim dębą mchem. Tam kwitnie kwiat rozpusty, pod wielkim dębem: tem, tam spragnionemi usty złączę się z twoim tchem. Salcie, ja kocham ciebie, ty dobrze o tem wiesz, ja kocham twoje nóżki i piętro wyżej też. A na tym mchu kobierca, spokojnie przy mnie leż, jak leżysz w moim sercu, ty dobrze o tem wiesz!... Ty jesteś moja Ewa, podnoże dęba — raj, ja będę twym Adamem, stworzymy szczęścia kraj. A szczęścia chwila krótka, więc korzystajmy w czas, ty kochasz Balamutka, i jego tysiąc kras...**

**Moniek Balamutek.**

- Gdzie? Kto? Zresztą, jak pan śmie mi oponować!...
- Najmocniej przepraszam Waszą Ekscelencję, to tak tylko z głupiego przyzwyczajenia, którem się zaraziłem na Zachodzie...
- No, już dobrze, daruję panu tym razem. A teraz idź pan na zbity łeb...
- Jeszcze tylko jedno słówko, Ekscelencjo... Co zamierza Ekscelencja zrobić z Japończykami...
- A co to pana obchodzi. To moja rzecz... Paszół wont...

CZARNA LISTA Nr. 1.

Ostrzegamy przed następującymi niesumiennymi firmami i osobami:

J. Basner, kolportaż pism w Braślawiu.

Ludwika Czyżewska — Rawa Ruska.

Emil Hurtig — Lwów.

Jakób Kasiarz — Góra Kalwarja.

CHOCHLIKI ZECERSKIE.

Salomon b(a)ł się za Polskę (i).

Płk. Matuszcwski cały czas na balu spacerował z jedną m(i)szką (a).

Sanacja posądzała P. P. S. o brzydki za(p)achy (m).

Boy otrzymywał napiwki za jeżdżenie w(a)ndą (i).

Pan X stale sk(r)ada do P.K.O. większe sumy gotówki (ł).

Min. Jan Piłsudski lubi bardzo włoskie (g)rzechy (o).

Po długim poszukiwaniu udało się zwerbować do klubu d(ł)ugiego członka (r).

Aneczka lubiła (p)arzenie we dwoje w nocie księżycowe (m).

Zebrał „Jur-stes”.

Odpowiedzi Redakcji

**Ko-Ed.—Warszawa:** Z nadesłanych utworów zakwalifikowaliśmy do druku tylko satyrę, poświęconą gen. Góreckiemu. Ponieważ tej osobie w ostatnich czasach i tak za duży poświęciliśmy miejsca, odkładamy satyrę pańską na później, do pierwszej odpowiedniej okazji.

**Ikar — Lwów:** Dwa rysunki będą przyjęte i pójda przy odpowiedniej okazji. Są to jednak rysunki „siatkowe”, a nie „kreskowe”.

**El-el — Warszawa:** — Wiersz dobry i dowcipny, jednak drukować go możemy dopiero wtedy, jak „wyjazd” stanie się bardziej aktualnym. Chwilowo wiersz Pański odkładamy do teki redakcyjnej.

**Janicki — Warszawa:** Drugi Pański rysunek pójdzie po ewent. zwycięstwie Hindenburga nad Hitlerem.

NA CZASIE.

— Wiesz, rodzina Plajkiewiczów idzie z postępem czasu; mama przechodzi kurs języka angielskiego, córka — stenografji, syn — boksu, a papa jest już nawet pod konkursem.

Najnowsze wydawnictwa

**KS. RADZIWIŁŁ:** „Co robi moje 20 milionów w Londynie?” z przedmową pułk. Koca, który starał się o pożyczkę bez skutku

**B. MIEDZIŃSKI:** „Smutny budżet na wesoło”.

**POSEŁ DUCH:** „Prawo ducha, a duch prawa”.

**JAŚ DO WSZYSTKIEGO:** „Gdzie kucharek sześć, tam niema co jeść!”

**KS. ŻONGOŁOWICZ:** „Wpływ ankiet na umoralnienie młodzieży”.

**FELICJAN - GENERAL:** „Projekt pacyfikacji Górnego Śląska”.

**PROF. SZYMAŃSKI, b. marszałek:** „Co się odwlecze, to nie uciecze” (z powodu otrzymania orderu).



Jeżeli nie Szyller-Szkolnik, to któż inny potrafi szczegółowo określić Twój charakter, zdolności i przeznaczenie. Szyller-Szkolnik jest Redaktorem pisma „Świt” (Wiedza Tajemna) autorem wielu prac naukowych, posiada szereg protokółów Towarzystw Naukow Stolicy. Jeżeli Ci brak energii, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie, potrzebujesz dobrej rady przyjdź, a poznasz kim jesteś, kim być możesz. Dowiesz się, jak żyć, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi.

Jeżeli wątpisz, nie masz czasu, napisz natychmiast imię rok, miesiąc urodzenia, a otrzymasz określenie ważniejszych faktów życia darmo (75 gr. znaczki pocztowe i niniejsze ogłoszenie załączyć)

**PSYCHO - GRAFOLOG SZYLLER - SZKOLNIK**  
Warszawa, ul. Żorawia Nr. 47 m. 2.

Przyjęcia osobiste płatne — cały dzień Analiza szczegółowa — horoskop — odpowiedzi słynnego medium Evigny-Rara  
zł. 3

ZA 30 GROSZY lub 4 zł. miesięczny abonament) MUZYKA TANIEC ŚPIEW WYPOŻYCZALNIA I SPRZEDAŻ NA RĄTY WARSZAWA Wspólna 6 m. 16 od 6-8 wiecz. GRAMOFONÓW ORAZ PŁYT GRAMOFONOWYCH





Jak w życiu codziennem wygląda AGRESJA i NIEAGRESJA.

## Następny numer poświęcony będzie „Biurokracji”

Warunki prenumeraty (wraz z przesyłką) miesięcznie zł. 1.00 — kwartalnie 2.50 — półrocznie zł. 4.50  
rocznie zł. 8.00. Zagraniczne i w tekście o 100% drożej. Konto w P. K. O. Nr. 15873

Ceny ogłoszeń: Cała kolumna (2 szpalta) — 300 zł. 1/2 kl. — 150 zł. 1/3 — 75 zł. 1/8 — 40 zł. Marg. 50 zł.

Adres Redakcji i Administracji. (czynnej od 10 — 16 pp.) Warszawa, Wspólna 6. Tel. 9.25-16.

Oddział na Wojew. Poznańskie Poznań, ul. Woźna 14b tel 14-45, Godz. adm. 9-12 i 15-18, godz. red. soboty 17-18

Redaktor odpowiedzialny: *Franciszek Gawroński.*

Wydawca: *Tow. Wyd. „SWAST” Sp. z o. o.*

Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem.

2115 Druk. W. Piekarniaka, Warszawa, Ordynacka 3.

**WĘGIEL** w workach plombowanych 50 kilogramów 420 z dostawą do mieszkań  
Gwarantowana waga złotych  
WYSYŁAMY RÓWNIEŻ WĘGIEL W WOZACH PLOMBOWANYCH W CENIE ŻŁ. 64-66.—ZA TONĘ.

ZAMÓWIENIA TELEFONICZNE  
**D|H|S|T. K|N|O|P|F**  
TWARDA 19, TEL. 750-09 i MOKOTOWSKA 34, TEL. 662-47.

